



Kraków, 29.08.2023 r.

Ks. dr hab. Damian Wąsek, prof. UPJP II

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. lic. Krzysztofa Polaka pt.:
Myśl apologetyczna ks. Tadeusza Gogolewskiego (1921-2003),
napisanej pod kierunkiem ks. prof. ucz. dra hab. Przemysława Artemiuka,
na seminarium z teologii fundamentalnej,
Warszawa 2023, ss. 310.

Gustave Martelet, francuski teolog, uczestnik Soboru Watykańskiego II, po trzydziestu latach od tego wydarzenia napisał, że chciałby, by wartość tego wydarzenia została w końcu dostrzeżona. Jego pragnienie wiązało się z wybrzmiewającymi wciąż pogłoskami pomniejszającymi lub wywyższającymi tamten moment w historii Kościoła, opartymi na częściowych lub niedokładnych przesłankach. Wydaje się, że opinia Marteleta miała swoje uzasadnienie nie tylko w pierwszym trzydziestoleciu posoborowym, ale wciąż pozostaje aktualna. Vaticanum II w wielu wymiarach czeka na odkrycie i recepcję, może pomóc w przezwyciężeniu kryzysów instytucji eklezjalnej oraz stanowić inspirację dla reformy Kościoła.

Ta nie w pełni wykorzystana szansa na odnowę była bolesna szczególnie dla osób, które brały udział w soborze bądź były pośrednimi uczestnikami tego wydarzenia. Szczególnie mocno wybrzmiała ona w wystąpieniach ks. Tadeusza Gogolewskiego, który zachwyił się postulowanym przez Jana XXIII *aggiornamento* i stał się jednym z głównych promotorów nowych rozwiązań w polskim Kościele drugiej połowy dwudziestego wieku.

Tej barwnej postaci i jej myśli poświęcił swoje badania mgr lic. Krzysztof Polak. Ich wynikiem jest przedstawiona do recenzji, licząca 310 stron, rozprawa doktorska, zatytułowana: „Myśl apologetyczna ks. Tadeusza Gogolewskiego (1921–2003)”.

1. Cel, źródła i metody obecne w pracy

Autor rozprawy postawił sobie za cel zbadanie apologetyki uprawianej przez Tadeusza Gogolewskiego. Z celem tym koresponduje teza: „apologetyka uprawiana przez

warszawskiego Profesora stanowi interesujący, wciąż aktualny i przydatny przykład badania wiarygodności chrześcijaństwa. Dlatego domaga się całościowego ujęcia oraz ukazania na szerokim tle historyczno-apologetycznym” (s. 36). Pomysł ten dopełniony został przez ciekawie sformułowane hipotezy badawcze, które znalazły swoje dopełnienie i weryfikację w zakończeniu rozprawy (s. 302).

Na poziomie analizy spisu treści nie ma wątpliwości, że realizacja tego celu została właściwie zaplanowana i przeprowadzona. Można stawiać pytania o samo tytułowanie poszczególnych jednostek, ale do tego wrócę w części poświęconej uwagom krytycznym.

By zrealizować zamierzone cele, doktorant zamierzył dokonanie analizy wszystkich prac T. Gogolewskiego, zarówno opublikowanych, jak i dostępnych jedynie w rękopisach. Dotarcie szczególnie do niepublikowanych tekstów i wykorzystanie takiego materiału źródłowego jest z pewnością wartością dodaną recenzowanej rozprawy i zasługuje na podkreślenie. Cenne jest również, obecne w rozdziale biograficznym, wykorzystanie wspomnień osób, które na różnych etapach stykały się bezpośrednio z bohaterem refleksji.

W zakresie realizowanych metod, autor we wstępie zapowiada: „Metodę analityczną, która będzie dominowała w dysertacji, wesprze metoda narracji historycznej” (s. 39). W opisie zawartości rozdziału czwartego czytamy, że wykorzystana zostanie analiza porównawcza. W kwestii realizacji tych założeń można mieć najwięcej wątpliwości. O ile narracja historyczna jest wyraźnie obecna i przeprowadzona w bardzo dobrym stopniu, o tyle wnikliwa analiza tekstów źródłowych występuje w bardzo niewielu miejscach. Trudno więc zgodzić się z autorem, że to ona dominuje. Analizę rozumiem jako „rozkładanie” poszczególnych zdań na czynniki pierwsze, stawianie pytań i krytyczne poszukiwanie w zgromadzonym materiale odpowiedzi na szczegółowe kwestie formalne i merytoryczne. Tymczasem w poszczególnych częściach rozprawy mamy raczej do czynienia z syntezą teologiczną myśli Gogolewskiego, uzupełnianą wątkami encyklopedycznymi i poglądami innych myślicieli. Podobnie jest w rozdziale czwartym z analizą porównawczą. Zamiast oczekiwanego szczegółowego zestawienia tekstów Gogolewskiego z poglądami innych przedstawicieli warszawskiej szkoły apologetycznej znajdujemy narrację na temat poglądów zapowiadanych teologów z komentarzem, w którym pewne różnice wybrzmiewają. Właściwie przeprowadzona analiza porównawcza wymaga innego podejścia. Prawdopodobnie owe analizy zostały przeprowadzone wcześniej, na poziomie zmagania się z materiałem źródłowym, a w samej rozprawie zaprezentowane zostały jedynie wnioski, jakie z analiz wynikają. Jeśli tak jest rzeczywiście, sprawozdanie z używanych metod powinno brzmieć inaczej. Nie zmienia to

mego przekonania, że sama treść rozprawy odpowiada tytułowi: „Myśl apologetyczna ks. Tadeusza Gogolewskiego (1921–2003)”.

2. Struktura pracy

Na rozprawę mgr. lic. Krzysztofa Polaka składa się spis treści, wykaz skrótów, bibliografia, wstęp, korpus liczący cztery rozdziały i zakończenie.

We wstępie, liczącym 13 stron, nakreślony został szeroko powód tak zakrojonego projektu oraz, wspomniany już, cel zasadniczy rozprawy. Po wyeksponowaniu tezy i hipotez badawczych, doktorant określił źródła, *status quaestionis* oraz metody pracy. Później następuje opis struktury, w którym Krzysztof Polak prezentuje poszczególne elementy składowe kolejnych rozdziałów. Wstęp nie tylko zawiera wszystkie elementy wymagane przez podręczniki do metodyki pisania prac naukowych, ale stanowi wzorcowy przykład redakcji takiej części rozpraw naukowych.

Pierwszy rozdział nosi tytuł „Ks. Tadeusz Gogolewski – życie i dzieło”. Zawiera trzynaście podrozdziałów, dotyczących poszczególnych etapów życia bohatera dysertacji. Jak już wspomniałem, skomponowany został w dużej mierze z tekstów wspomnień osób, które były bezpośrednimi świadkami radości, smutków i dylematów warszawskiego teologa. Refleksje przyjaciół i uczniów w połączeniu z przemyśleniami samego prof. Gogolewskiego sprawiają, że tekst ten jest nie tylko faktograficznym zestawieniem, ale pozwala odbyć ciekawą podróż drogami polskiej historii zobaczyć życie Kościoła w dobie soborowej i posoborowej oczyma zaangażowanego obserwatora. W strukturze całej pracy rozdział ten stanowić powinien kontekst biograficzny i w pewnej mierze udało się go w ten sposób zrealizować. Przykładowo, opis początków naukowych zmagania Gogolewskiego spuentowany jest w następujący sposób: „Choć formalnie alumn Tadeusz przygotował magisterium z dogmatyki, to pod względem staranności metodologicznej jego praca stanowi przykład realizacji zasad kultywowanych w warszawskiej apologetyce” (s. 69). Owa kontekstualność wybrzmiałaby jednak mocniej, gdyby podobne wnioski pojawiały się częściej, a więc, gdyby udało się powiązać większą ilość szczególnie tych nieoczywistych wątków biograficznych z apologetycznym nakierowaniem warszawskiego teologa.

Pytania problemowe rozdziału drugiego („Apologetyka ks. Tadeusza Gogolewskiego – istota, cechy dystynkcyjne i koncentracja eklezjologiczna”) brzmią: „Od 1966 r. zaczął iść własną ścieżką w apologetyce. Czy była ona zbieżna z myślą W. Kwiatkowskiego? Jakie inspiracje T. Gogolewski zaczerpnął z gruntownych studiów nad myślą J.S. Dreyera, twórcy

Katolickiej Szkoły Tybińskiej? Co wynikało z jego analiz dotyczących międzynarodowej debaty nad kształtem apologetyki, jaką toczono w okresie Soboru Watykańskiego II? Jak rozumiał apologię i odnosił się do teologii fundamentalnej? Jaki wpływ na jego myśl apologetyczną miało soborowe nauczanie o Kościele?” (s. 129). Odpowiedź na nie została zredagowana w formie czterech podrozdziałów, ściśle odpowiadających zapowiadany zagadnieniom. Struktura jest więc czytelna i precyzyjnie skomponowana. Tutaj znów mamy do czynienia z niektórymi niepublikowanymi źródłami, co znacznie podnosi wartość pracy. Ciekawe i odkrywcze są refleksje dotyczące inspiracji Gogolewskiego myślą niemieckiego teologa Dreya. Pewną słabością dysertacji w tym obszarze jest brak porównania wniosków wyciągniętych przez profesora z Warszawy z materiałem źródłowym samego Dreya, które pozwoliłyby odpowiedzieć na pytanie: W jakiej mierze opracowanie tej myśli było rzetelne i kompleksowe? Doktorant ograniczył się bowiem do spojrzenia na teologa z Tybingi oczyma Gogolewskiego, nie zadając sobie trudu, by to spojrzenie zweryfikować. Przykładowo czytamy: „Zdaniem J.S. Dreya, w ludzkim, doczesnym postępowaniu Chrystusa ujawniła się najwyższa religijność” (s. 134). Nie mamy jednak pewności, czy faktycznie takie było zdanie Dreya, bo przypis jest z Gogolewskiego.

Trzecia część dysertacji nosi tytuł „Eklezjologia soborowa w perspektywie apologetycznej ks. Tadeusza Gogolewskiego” i składa się z następujących podrozdziałów: Analiza podstawowych dokumentów Soboru Watykańskiego II; Sukcesja apostołska w nauczaniu Soboru Watykańskiego II; Struktura władzy w Kościele w nauczaniu soborowym. Każdy z tych punktów zawiera krótką ogólną charakterystykę zagadnienia oraz spojrzenie na problem wynikające z tekstów Gogolewskiego. Jak w poprzednim rozdziale, struktura jest czytelna i w dużej mierze odpowiadająca tytułowemu zagadnieniu. Wątpliwości może budzić obecność w pierwszym punkcie tego rozdziału refleksji na temat Konstytucji dogmatycznej *Dei verbum*, ponieważ nie dotyczy ona wprost eklezjologii, a o tym miała być ta jednostka dysertacji. Pewnym usprawiedliwieniem doktoranta jest fakt, że w myśli Gogolewskiego koncepcja Objawienia była związana z wątkami eklezjalnymi oraz brak innego miejsca w strukturze pracy na rozwinięcie tego zagadnienia. Myśląc o strukturze, zastanawiam się również, czy ostatni podrozdział poprzedniego rozdziału („Eklezjologia apologetyczna T. Gogolewskiego”) nie powinien się znaleźć w tej części pracy? Dotyczy on bowiem eklezjologii i w dużej mierze opiera się na komentowaniu myśli soborowej. Chciałbym zwrócić uwagę na ciekawą i oryginalną myśl teologa z Warszawy, celnie wydobytą przez Krzysztofa Polaka przy okazji omawiania zagadnienia sukcesji apostołskiej: „Biskupi nie są bezpośrednimi następcami poszczególnych Apostołów, chociażby sprawowali rządy w kościołach przez nich

założonych, ani też nie odziedziczyli ich wyjątkowej władzy. Są natomiast pełnoprawnymi sukcesorami” (s. 210). Szkoda, że brak zdecydowanie szerszego omówienia tego wątku. W rozdziale tym wybrzmiała myśl, która moim zdaniem stanowi o największej wartości tej pracy w perspektywie komentowania Soboru Watykańskiego II. Czytamy: „Narracje T. Gogolewskiego miały charakter osobistego świadectwa, ale również historycznego, ponieważ składał je jako obserwator soboru i wydarzeń mu towarzyszących. Były one na ogół opowieściami o ludziach i sytuacjach, jakie miały miejsce podczas soboru; niekiedy brzmią anegdotycznie, co można uznać za zabieg świadomie stosowany w celu uatrakcyjnienia przekazu. Łączą w sobie analizę dokumentów soborowych z narracją prezentującą w całej rozciągłości Kościół przedsoborowy” (s. 224).

Ostatni rozdział zatytułowany został „Próba umiejscowienia apologetyki ks. Tadeusza Gogolewskiego w ramach warszawskiej szkoły apologetycznej”. Choć sam doktorant użył w tytule słowa „próba”, sugerując przyczynkowy charakter swej refleksji, część czwartą uważam za najsłabszy element całej rozprawy. Pierwsze dwa podrozdziały poświęcone zostały myśli Wincentego Kwiatkowskiego i Józefa Myśkowa. Obie te postaci pojawiały się już wcześniej na stronach dysertacji, więc niewiele nowych elementów znalazło się w tych końcowych opracowaniach. Jeszcze gorzej pod tym względem wygląda podrozdział trzeci: „Apologetyka ks. Tadeusza Gogolewskiego – kontynuacja i różnice”. Uważam, że refleksja na ten temat powinna mieć i miała miejsce w rozdziale drugim, a tutaj nie wnosi niczego odkrywczego. Najlepszym potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że nawet cytat z Gogolewskiego dotyczący Piusa XII, który znalazł się na s. 280, został tu powtórzony, ponieważ pierwszy raz znajdujemy go na s. 174. Podobnie ma to miejsce w przypadku cytatu z Gogolewskiego: „Sobór zupełnie jeszcze nie został odczytany w Polsce” (s. 283) – znajdujemy go wcześniej w przypisie 338 na s. 120. Najciekawszy i w pewien sposób usprawiedliwiony jest ostatni z podrozdziałów. Uważam jednak, że bez straty dla całej rozprawy można było usunąć czwarty rozdział, część z treści w nim obecnych włączyć do kontekstu biograficznego, a pytanie o aktualność podejścia Gogolewskiego postawić w zakończeniu.

Przechodząc do omówienia zakończenia, uważam, że stanowi bardzo mocny punkt dysertacji. Zarówno sprawozdanie z realizacji celu, jak i wnioski końcowe sformułowano poprawnie, w sposób syntetyczny i dotyczący istoty problemów. Podobnie jak w przypadku wstępu, uważam zakończenie za modelowo zredagowane. Małym mankamentem jest brak perspektyw badawczych.

3. Ocena merytoryczna i formalna

O wielu walorach tej pracy pisałem już przy okazji omawiania poszczególnych jej części. Tutaj chciałbym wydobyć raz jeszcze kilka z nich. Po pierwsze, należy podkreślić, że choć doktorant zdecydował się na wybór postaci historycznej, pokazał jej myśl jako wciąż aktualną i inspirującą. Nie jest to jedynie zasługa materiału źródłowego, ale podejścia autora. Ze sposobu prezentowania treści można wywnioskować, że utożsamia się on z wieloma poglądami bohatera rozprawy, naświetla ich wartość i dzieli z prof. Gogolewskim wiele uwag krytycznych. To zaangażowane spojrzenie jest wynikiem autorskiego podejścia, ale i odwagi myślenia Krzysztofa Polaka.

Drugi walor związany jest z faktem, że doktorantowi udało się zgromadzić i objąć bardzo obszerny materiał badawczy. Imponujące jest jego swobodne poruszanie się po wielu tekstach, w tym – co warto kolejnego przypomnienia – źródłach dotychczas niepublikowanych. To wszystko jest świadectwem kompleksowego zainteresowania badanym tematem.

Po trzecie, prezentując myśl apologetyczną teologa z Warszawy, doktorant nie ograniczył się do podania efektu końcowego, ale udało mu się ukazać ścieżkę rozwoju tej koncepcji i ewolucję jej twórcy. Śledzenie punktów zwrotnych i kolejnych kroków na drodze dojrzewania było możliwe dzięki bardzo wnikliwej analizie wątków biograficznych. Świadczy to o dociekliwości naukowej autora dysertacji i holistycznym podejściu do badanego zagadnienia.

Po czwarte, na pozytywne podkreślenie zasługuje sama decyzja doktoranta, by zająć się przedstawicielem polskiej myśli teologicznej. Bardzo często szukamy autorytetów wśród myślicieli zagranicznych, promujemy tamte szkoły, zapominając o tym, że i na naszym podwórku działali i działają wybitni naukowcy, o szerokich horyzontach i proroczych spostrzeżeniach. Prof. Gogolewski z całą pewnością należy do tego grona, a opracowanie spuścizny po nim pozwala na docenienie własnego dziedzictwa.

Ostatnim z plusów, o którym chciałbym tu wspomnieć jest język, którym doktorant się posługuje. Wprawdzie w rozprawie znalazło się trochę błędów stylistycznych, ale całość napisana jest poprawnym, naukowym, a przy tym komunikatywnym językiem polskim.

Warto raz jeszcze podkreślić, że zarówno wstęp, jak i zakończenie zawierają wszystkie niezbędne elementy, a sama struktura stanowi spójny projekt badawczy.

Szukając mankamentów przedstawionej do recenzji rozprawy, poza wspomnianymi już w poprzednich punktach, chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię merytoryczną i trzy drobne niedoskonałości formalne. Ta pierwsza nie dotyczy błędów teologicznych, ponieważ takich w rozprawie nie znalazłem, ale bezkrytyczności doktoranta wobec poglądów

Gogolewskiego. Bardzo trudno znaleźć w dysertacji takie momenty, w których zaznaczyłby on, że warszawski teolog uprościł jakieś zagadnienie lub pomylił się w jakiejś ocenie. Można oczywiście założyć, że prezentowana koncepcja apologetyczna jest idealna, ale to założenie trudne do obrony. Wydaje się, że jedynym miejscem, w którym w sposób bardzo subtelny Krzysztof Polak zarzuca coś Tadeuszowi Gogolewskiemu jest moment, w którym nie znajduje on uzasadnienia dla braku publikacji tłumaczenia i komentarza do *Lumen gentium*. To trochę za mało. Mankament ten kontrastuje z postawą samego profesora z Warszawy, który był bardzo krytyczny wobec innych i do takiej krytyki zachęcał swoich uczniów.

Z elementów formalnych chciałbym zwrócić uwagę na tytułowanie poszczególnych punktów rozprawy. Moim zdaniem powtarzanie w tytułach rozdziałów drugiego i trzeciego, że chodzi o myśl apologetyczną Tadeusza Gogolewskiego jest niepotrzebne, ponieważ to wiemy z tytułu całego projektu badawczego. Druga kwestia to korzystanie z tłumaczeń przytaczanych tekstów soborowych. Jak wiemy, polskie wydanie dokumentów soborowych z 1968 roku zawierało bardzo wiele archaizmów, a czasem błędów. O czym autor dysertacji kilka razy wspomina, Tadeusz Gogolewski bardzo narzekał na ten przekład i przygotował własne tłumaczenie Konstytucji *Lumen gentium*. Doktorant zapewne wie, że w 2002 roku ukazało się wydanie poprawione tych dokumentów, a jednak z niego nie skorzystał, pozostając przy tym pierwszym. Trzecia sprawa to sposób zapisu przypisów. Krzysztof Polak konsekwentnie umieszcza znak przypisu po kropce kończącej zdanie i ta konsekwencja go w pewnej mierze usprawiedliwia, ale nie do końca. Można wprawdzie znaleźć publikacje, które posługują się takim zapisem, ale jest to rozwiązanie stosowane marginalnie, a preferowanym w podręcznikach do metodyki pisania prac naukowych jest umieszczanie znaku przypisu po cudzysłowie, przed kropką. Estetyki pracy dodałoby również niezależne numerowanie przypisów w każdym z rozdziałów pracy.

4. Pytania i zagadnienia do dyskusji

Dwie kwestie chciałbym postawić jako tematy do debaty.

Po pierwsze, jeden z moich zarzutów dotyczył braku krytycznej refleksji nad koncepcją Tadeusza Gogolewskiego. Co, zdaniem doktoranta, stanowi najsłabszy punkt w jego myśli? W których elementach się mylił lub wyrażał nieprecyzyjnie?

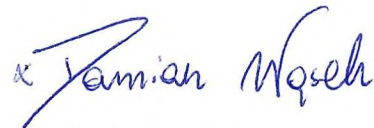
Po drugie, Tadeusz Gogolewski słusznie ubolewał nad słabą recepcją postanowień Soboru Watykańskiego w Polsce. Jakie zdaniem doktoranta są główne powody takiego stanu rzeczy? Które z inspiracji soborowych należałoby dziś szczególnie promować w rodzimej

teologii? Co z soborowego nauczania powinno wybrzmiewać mocniej i wciąż może być receptą na przezwycięzenie kryzysu i rozwój Kościoła w Polsce?

5. Wniosek końcowy

W podsumowaniu należy podkreślić, iż recenzowana rozprawa stanowi ważny i twórczy krok w omówieniu problematyki istotnej z punktu widzenia teologii, ale i historii. Stanowi ważny krok na drodze odkrywania dziedzictwa polskiej myśli teologicznej, a także cenną inspirację dla współczesnego Kościoła oraz obecnych projektów badawczych. Jest to oryginalna i pierwsza tak kompleksowa prezentacja postaci i myśli Tadeusza Gogolewskiego, oparta na nieznanych dotychczas źródłach. Rozprawa jest dobra, wywody logiczne, a wnioski uzasadnione. Wyrażam więc przekonanie, że praca mgr. lic. Krzysztofa Polaka spełnia wszystkie warunki stawiane rozprawie doktorskiej i może być podstawą do dalszych etapów przewodu celem nadania autorowi stopnia naukowego doktora.

Stawiam więc wniosek o dopuszczenie mgr. lic. Krzysztofa Polaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Ks. dr hab. Damian Wąsek, prof. UPJP II